

Haya Lea Detinko Ze Swoją Siostrą Hava



Na zdjęciu jesteśmy przebrane w stroje orientalne, z dzbankami na święto Purim. Tańczyłyśmy najlepiej jak tylko potrafiłyśmy. Kostiumy uszyłam sama z pomocą mojej siostry Havy. Kiedy byłam dużo młodsza dałam to zdjęcie Sarze Shenfeld, która obecnie mieszka w Izraelu. Sara oddała mi je w 1989 roku kiedy przyjechałam do Izraela. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ nie udało mi się ocalić żadnych zdjęć po moim zesłaniu do łagru i czasie Holokaustu. Na drugiej stronie zdjęcia jest

napis po hebrajsku mówiący, że daję to zdjęcie Sarze: „Na wieczną pamiątkę naszej przyjaciółce Sarze – Hava i Haya. 1932 rok.”.

Kiedy byłam młoda, przywiązywałam dużą wagę do ubioru; prawie wszystkie ubrania miałyśmy szyte na miarę przez krawcową, którą osobiście знаła moja mama. Uwielbiałam do niej chodzić wraz z mamą na przymiarki. Myślę, że przez to polubiłam szycie. Kiedy chodziłam do podstawówki, starsi uczniowie namawiali nas do przystąpienia do różnych organizacji.

Bardzo podobała mi się idea Haszomer Hacair lub Młodych Strażników. Kiedy zostałam członkiem tej organizacji, nazywali nas „bnei mitbar”, co znaczy „dzieci pustyni”. Nosiliśmy kwadratowe chusty i opaski przewiązane przez głowy. W szkole haftowaliśmy na beretach specjalne gwiazdy błyszczącą nicią. Poza zajęciami w szkole średniej uczęszczaliśmy na spotkania w ramach tej organizacji. My mój brat należał do Betaru oraz „Öumpel Dor”. Podobały mu się bardzo pełnie mundurki, w których wyglądał jak żołnierz. My nosiliśmy nasze husty, a no swój mundur wraz z gwizdkiem na szyi.